Cena egzemplarza 3 Mk. **Należytość pocztowa opłacona gotówką.**

Nr. 47. Tarnów, dnia 21 listopada 1920 Rok VIII.

LUD KATOLICKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom ludu polskiego

ORGAN ZWIĄZKU KATOLICKO-LUDOWEGO

Adres Redakcyi i Administracyi: Tarnów, ul. Chyszowska l. 5. — Prenumerata „Ludu katol." wynosi na cały rok w Polsce 96 Mk.; półroczna 48 Mk.; kwartalna 24 Mk. W Ameryce 2 dolary. W Danii 10 koron duńskich. — Numer pojedynczy 3 Mk. — Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 6 Marek.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zbrodnicze warcholstwo.

Zmartwychwstała Ojczyzna nasza przeżywa w obecnym czasie ciężkie chwile. Zakończył się wprawdzie rozlew krwi walecznych jej synów, przyszedł do skutku rozejm, ale pokój jeszcze nie zawarty i groźba nowej wojny z Rosyą dręczy nas jak zmora okrutna. Granice nasze jeszcze nie ustalone. W Paryżu i Brukseli ważą się losy Gdańska, Górnego Śląska, Wilna, sprawy Śląska Cieszyńskiego nie uznajemy za rozstrzygniętą, obchodzące nas blisko kwestye Białorusi i Ukrainy są jeszcze nierozwiązaną zagadką. Kraj nasz przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze i finansowe. Jednem słowem położenie jest nader poważne.

W takiej chwili, kiedy należałoby wytężyć wszystkie siły, by pokonać piętrzące się ze wszech stron trudności, nasza lewica zamienia salę sejmową w arenę dzikich igrzysk i raczy świat cały widowiskiem urągającem wszelkim zasadom kultury i przyzwoitości. Tak dnia 5 listopada święciła rocznicę utworzenia lubelskiego rządu warchołów.

Podstawową zasadą demokracyi jest, że większość ma moc rozstrzygania spraw dlatego, że jest większością. Tak jest we wszystkich parlamentach cywilizowanych narodów. Nasza lewica uznaje tę zasadę w teoryi, ale w praktyce do niej zastosować się nie chce. Większość Sejmu uchwaliła, że nasze ciało ustawodawcze będzie się składać z dwóch izb: z Sejmu i Senatu, ale ponieważ warchołom z lewicy ta uchwała nie przypadła do smaku, zaczynają wyprawiać karczemne awantury, chcąc tę uchwałę obalić i do dalszych obrad nie dopuścić. Sławne polskie „liberum veto", sławne „Nie pozwalam", które pogrzebało nam Ojczyznę, odżyło na piątkowem posiedzeniu i przypomniało najohydniejsze sceny z dawnych naszych sejmów. Wyszliśmy zatem z niewoli tacy sami, jacyśmy byli, gdy nas zakuwano.

Gdy w lipcu zeszłego roku uchwalono reformę rolną większością jednego głosu, przegłosowana prawica przyjęła ten wynik głosowania spokojnie i poddała mu się lojalnie. Gdy Senat uchwalono większością sześciu głosów, lewica krzyczy, że się temu rozstrzygnięciu nie podda, że tu większości niema i t. p. Robi zarzut stronnictwom narodowym z tego, że po ich stronie głosowało 6 Niemców z Pomorza, że głosy tych posłów przechyliły szalę zwycięstwa, a nie zaznacza tego, że po stronie lewicy głosowało przeciw senatowi dwóch Niemców z Łodzi i siedmiu żydów, że gdyby się wszystkich obcoplemieńców odliczyło, to zwycięstwo prawicy byłoby jeszcze świetniejsze.

Zrozumiałą i dopuszczalną jest opozycya, ale obracać się winna w ramach kulturalnych i przestrzegać form zwykłej przyzwoitości. To, co się w pamiętny piątek w Sejmie działo, można porównać jedynie z burdą karczemną pijanych parobków, szumowin podmiejskich, ostatnich wyrzutków społeczeństwa. Te wrzeszwiska, to gwizdanie, tupanie, rozbijanie pulpitów i spluwaczek, darcie kartek do głosowania, ten atak na marszałka — to nie opozycya, ale to szał, to dzikość i brak wszelkiego wychowania.

Temu okropnemu widowisku przypatrywali się z galeryi sejmowej kilku lekarzy, uczestników kończącego się właśnie zjazdu psychiatrów (specyalistów chorób umysłowych). Jeden z nich, kierownik wielkiego zakładu dla obłąkanych, powiedział wówczas to jedno: U mnie gdy się na taką

awanturę zanosi natychmiast służba ubiera pospiesznie moich suwerenów w kaftany bezpieczeństwa... Taki sąd wydał o warchołach socyalistycznych lekarz-specyalista.

Sejm nasz został wybrany na podstawie ordynacyi na wskroś demokratycznej, wypracowanej przez rząd Moraczewskiego. I na ten Sejm rzuca się kto? rzucają się prócz niepoczytalnego Okonia i hałaśliwego żydka Grünbauma sami jego twórcy, socyaliści z Moraczewskim i Klemensiewiczem na czele i chcą go rozbić, rozpędzić, jak rozpędzili bolszewicy konstytuantę rosyjską, gdy się przekonali, że ta nie będzie ich powolnem narzędziem, że nie będzie spełniać ślepo ich rozkazów.

Na Sejm nasz zwrócone są oczy nie tylko całego narodu, ale i całego świata. A wśród tego świata mamy aż nadto wielu nieprzyjaciół. Czyhają oni na każdą sposobność, aby nas jak najgorzej przedstawiać. Jakąż więc uciechę sprawili im nasi socyaliści i ich pachołki! — Toż teraz dopiero będą pisać i gadać: „Patrzcie, czem są ci Polacy. Obdarzono ich wolnością i jak z niej korzystają? Oni niezdolni są do rządzenia sobą. Czy może się utrzymać państwo, które zamiast budować się, zamiast ład, porządek zaprowadzać, zamiast połączyć obywateli do zgodnej pracy dla dobra Ojczyzny, rozpoczyna swoje istnienie od takiej niezgody, od takich wybuchów nienawiści?“

Tak. Awantury piątkowe dały broń do ręki naszym wrogom: Niemcom, Czechom i żydom, którzy się cieszą z tego, że się kompromitujemy i że się sami w oczach koalicyi poniżamy. Ileż to bowiem straciliśmy przez to wstrętne widowisko w oczach koalicyi? Czy ona będzie się liczyć z narodem, który nie szanuje swej godności? Gdy się zważy te wszystkie szkody, jakie nam te socyalistyczne burdy wyrządziły, to braknie odpowiedniego wyrazu na ich potępienie. W naszych warunkach są one zbrodnią przeciw narodowi.

A czy lewica po otrzeźwieniu uderzyła się w piersi, czy przyznała się do winy i okazała jaką skruchę? Bynajmniej! Bezczelność socyalistyczna wypisuje jeszcze po różnych piśmidłach takie niesłychane zdania, że nie ci są winni, co gwizdają, ryczą, biją w pulpity, rozbijają spluwaczki, lecz że odpowiedzialność moralna spada na większość sejmową, bo jej uchwały, bo jej milczenie nawet podczas burd lewicy było prowokacyą mniejszości — i na marszałka, bo przeszkadzał awanturom i stał na straży honoru Sejmu i narodu. Wszak „Piast“ żąda dlatego ustąpienia marszałka.

A do swoich wyborców pójdą warchoły i będą w nich wmawiać, że Senat jest nieszczęściem, wielkiem dla nich niebezpieczeństwem, więc go zwalczać trzeba było wszelkimi sposobami. Będą udowadniać, że wyborcy powinni im być wdzięczni za te ich „trudy“, że powinni przy nowych wyborach tylko na nich głosować, bo nie znajdą lepszych obrońców dla praw swoich, bo tylko oni dbają o ich dobro, o ich pomyślność. Tak będą ogłupiać nieoświecone tłumy socyaliści i inni przewrotowcy, którzy na miano zdrajców zasługują.

MAREK BUCZYNA.

W BARCICACH.

(Powieść ludowa).

I.

Hej! Wiosna przyszła i rozegnała precz ciemne chmurzyska, wyprowadziła na niebo słońce promienne, roześmiane, roznuła srebrne wstęgi wód, przysypała pola zielem, trawą i kwieciem, że wyglądała ziemia cała jak panna młoda na wesele przybrana. Wiankiem ślubnym było jej słońce, wstęgami srebrzyste rzeki i strumienie, a szatą strojną te zioła i kwiaty mieniące się tęczą stubarwną, kapelę zaś godową stanowiły owe korowody ptaków rozśpiewanych, co się tam wysoko pod niebem ku słońcu wzbijały.

Oj, radość oczom, radość sercu, ukojenie zbolałej duszy, aż pieśń dziękczynna sama na usta się ciśnie.

Już też i przed chatą Antoniowej Koterbiny „na górce“ zazieleniła się murawa i rozkwitły gęsto białe stokrocie i żółte mlecze, że wyglądało, jakby kto rozłożył chustę wzorzystą; sama chata zaś, niby biała kokosz z rudym czubem strzechy przysiadła pod rosochatemi gruszami, które ponad nią wyciągały oślizłe zimową wilgocią konary i wygrzewały je w słońcu radośnie.

Z pagórka widać było jak na dłoni wieś całą wyciągniętą długim sznurem chat wzdłuż gościńca, a dalej hen leżały pola świeżą zielenią i kwieciem umajone, przepasane niebieską wstęgą potoku, sinym borem okolone, co niby ciemny, zębaty mur zamykał półkolem widnokrąg.

Na prawo od pagórka rozsiadła się wieś sąsiednia, gęsto zasiana chatami, a ponad nią strzelała w niebo wieża kościoła i błyszczał chwilami złoty krzyż.

Właśnie wyszła z chaty jasnowłosa Marysia Koterbianka, konewkę przy wrotach podwórka postawiła i zapatrzyła się w dal, przysłaniając oczy ręką.

Znagła przecięły powietrze głosy dzwonów odległych i popłynęły w dal, wiatrem niesione i rozlewały się jakby wołania jakieś, jakieś prośby czy napomnienia, jakby słowa zwiastowania pokoju i miłosierdzia Bożego.

— Juści, słychać dzwony z Rudnik — rozmyślała Marysia, ku wieży kościoła spoglądając —

Mamy jednak nadzieję, że lud polski przecież dłużej tumanić się nie da, że zaprotestuje stanowczo przeciw warcholstwu, wyrządzającemu Ojczyźnie nieobliczalne szkody, że pociągnie winnych do odpowiedzialności, a przy następnych wyborach odtrąci warchołów ze wzgardą, a głosy swe odda na uczciwych, spokojnych, miłujących szczerze Ojczyznę obywateli.

Mowa posła ks. dr. Lubelskiego

wygłoszona w dyskusji nad Konstytucją polską dnia 4-go listopada br.

(Dokończenie).

Mówił dalej poseł Czapiński, że ze względów naukowych trzeba dążyć do rozdziału Kościoła od państwa.

A ja się pytam, kto pierwszy w Polsce zakładał szkoły, kto zakładał akademie i uniwersytety, kto obecnie także jest szerzycielem kultury polskiej. Także i względy socyalne nie przeszkolnictwo polskie na kresach, jak nie duchowieństwo polskie. Kto buduje szkolnictwo polskie w Ameryce, jak nie duchowieństwo polskie i zakony polskie. Także i względy socyalne nie przemawiają zatem, ażeby nastąpił rozdział Kościoła od państwa. Właśnie Kościół katolicki jest czynnikiem najbardziej socyalnym i sam jeden pod tym względem zrobił więcej, aniżeli wszystkie obecne partye socyalistyczne. Kościół pierwszy zniósł niewolnictwo i uznał, że wszyscy ludzie są równi i że równość i sprawiedliwość społeczna powinny zapanować na świecie. Taksamo Kościół katolicki uobywatelnił kobietę, dał jej to stanowisko, jakie mieć powinna. Kościół katolicki budował i buduje ochrony, szpitale, przytułki i wprowadził dawno w czyn te postulaty, które my dziś dopiero wprowadzamy.

Wykpiwał p. Czapiński encykliki Leona XIII o kwestyi społecznej, ja powiem tylko tyle, że gdyby te encykliki Leona XIII. były w czyn wprowadzone, to dzisiaj nie mielibyśmy kwestyi socyalnej, to dzisiaj ta kwestya byłaby dawno już rozwiązana.

Przedstawiono nas kapłanów tutaj, przedstawiono Episkopat polski i kler polski, jako ostoję reakcyi, jako wroga demokracyi, jako wroga reform socyalnych, w szczególności jako wroga reformy rolnej i wroga jednoizbowości Sejmu.

Ja oświadczam, że co do reformy rolnej, to zanim Sejm zaczął o tej sprawie radzić, to Episkopat polski wydał zbiorowy list i oświadczył w tym liście pasterskim, że jeśli będzie potrzebne dla dobra ludu polskiego, to chętnie pozbawi się tych dóbr kościelnych, byle tylko rząd polski przyjął na siebie te zobowiązania, które ciążą na tych dobrach. Równocześnie muszę tu stwierdzić, że wszyscy księża, którzy w tym Sejmie zasiadają, byli za reformą rolną, chociaż nie wszyscy pojmowali ją tak, jak ją pojmował p. Czapiński, a kilku głosowało nawet tak, jak głosował i poseł Czapiński.

Prawdą jest natomiast, że wszyscyśmy w tym Sejmie byli za senatem, ale pod tym względem

---

z procesyą jegomość już wyszedł, o błogosławieństwo Boże na zasiewy prosić, bo to dziś przecie świętego Marka. Wybrali się też i od nas z Barcic, kto jeno mógł; zostali jeno co najbardziej starzy i chorzy, dzieci najmniejsze po chałupach i ja z biedną moją matusią.

W myśli stanął jej ksiądz proboszcz w wyzłoconej kapie, Józek Gęsiorek z krzyżem na przedzie, organista w okularach, tłum kobiet paradnie ubranych i gospodarzy w białych sukmanach i tych parobków i dziewcząt jako kwiaty strojnych, wesołych, świegotliwych, wzajemną ochotą podobania się sobie zajętych. A między nimi rej wodzi Józia Kowalówna wystrojona, ładna do zapatrzenia.

— A mnie jeno harować, a harować — szepnęła rozżalona, lecz wnet otrząsnęła się z owej myśli smutnej, która jeno ochotę do pracy odbiera i na odwagę sobie zaśpiewała, aż się echem od stodół w dole odbiło:

Wesoło mi w niebie,
wesoło na ziemi,
lecz mi najweselej
u matusi w sieni.

— Marys, a toć nieś tę wodę, nieś, kiedyż ta robota będzie! — odezwał się głos drżący i Antoniowa Koterbina wystawiła siwą schorowaną głowę z okna i ku słońcu twarz mizerną podniosła.

— Hej, wiosna — szepnęła — wiosna i zamyśliła się, o córce i robocie zapominając.

Marysia już wody przyniosła i ogień rozpaliła, zanim się stara matka zbudziła z zadumy. A ocknął ją głos Magdaleny Pasternakowej, która wcześniej od innych z procesyi wracała, ciężko dysząc i sapiąc, a że wedle obejścia Koterbiny przechodziła, która jej też krewną była, więc sąsiedzkim obyczajem zaglądnęła w okno.

— Pochwalony Jezus Chrystus — rzekła dyszącym głosem — cóż tam u was słychać, zdrowiście ta Antoniowa?

— Na wieki, trochę mi lepiej, jeno nogi mam popuchłe, że chodzić trudno, nie poradzę sama, jeno na dziewczynie wspierać się muszę — mówiła Koterbina cichym głosem. — Chwalić Boga, że oto wiosna przyszła, to się człek do słonka wygrzeje. A cóż wy, zawsze jednako, widzę, dychawica was męczy?

— A jakże, jakże — odparła, sapiąc Pasterna-

idziemy z wielkiemi demokracyami zachodu. Jeśli wielkie demokracye zachodu uważają, że dla dobra państwa jest potrzebny senat, jest potrzebna druga izba, to my się tego nie wstydzimy i nie uważamy, że to jest przeciwne demokracyi.

Słyszymy tu ciągle, że Kościół i kler polski jest wrogiem demokracyi i postępu.

Proszę Wysokiego Sejmu! Kościół potępia gwałty, Kościół potępia nienawiść, potępia robienie brudnych interesów, potępia egoizm, potępia terror i gwałcenie zasad obywatelskich. Jeśli panowie to rozumiecie przez demokracyę, to Kościół jest wrogiem takiej demokracyi. Ale, jeśli panowie rozumiecie przez demokracyę wielki postęp społeczny w sprawiedliwości, wolności i równości wszystkich obywateli wobec prawa, to Kościół jest za taką demokracyą i zwolennikiem takiej demokracyi był zawsze i będzie.

Boi się p. Czapiński, aby Kościół katolicki w Polsce nie miał naczelnego stanowiska i uważa, że to będzie uprzywilejowaniem kleru. Obawa ta pochodzi chyba tylko dlatego, że nie wie, co to ma oznaczać „naczelne stanowisko Kościoła katolickiego“. To oznacza tylko tyle, by akty religijne, towarzyszące uroczystościom państwowem, odbywały się według obrządku Kościoła rzymsko-katolickiego, t. zn. jeśli mamy np. dziękować Panu Bogu za zwycięstwo odniesione, to ażeby to dziękczynienie narodu wyrazić w kościele katolickim; jeśli mamy złożyć Panu Bogu ślubowanie, ażeby to ślubowanie składać zgodnie z religią katolicką itd. Właśnie pod tym względem zdaje mi się, że w całym narodzie polskim jest ogólne zdanie, że Kościół katolicki, będąc religią większości, będąc uznany przez większość narodu polskiego, jako jedyna religia prawdziwa, ma prawo domagać się tego, ażeby miał to naczelne stanowisko. Nie będzie to uprzywilejowaniem kleru, czego się boi p. Czapiński, ale jedynie pewnem wyróżnieniem religii, która jest religią większości narodu.

Odnośnie do szkół żądamy, ażeby w szkołach powszechnych i w szkołach średnich była nauka religii obowiązkowa i ażeby w tych szkołach powszechnych i średnich nauczyciele byli tego samego wyznania, co większość uczniów. I pod tym względem panuje jednomyślność w narodzie polskim. We wszystkich wsiach i miastach domaga się lud polski tego, ażeby nauka religii była obowiązkowa nietylko w szkołach powszechnych, ale i średnich i ażeby miała nauczycieli tego samego wyznania, do którego większość młodzieży się zalicza.

Teraz chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę.

Jestem pilnym słuchaczem tej Izby i muszę skonstatować, że w tej Wysokiej Izbie do tego czasu żadna religia, żadne wyznanie i żaden stan nie były atakowane: ani wyznanie żydowskie, ani wyznanie protestanckie, ani wyznanie prawosławne. Jedynie religia katolicka, jedynie Kościół katolicki, jedynie kler katolicki jest ustawicznie atakowany. I pod tym względem zakładam stanowczy protest w imieniu ludu polskiego i katolickiego i wyrażam ubolewanie, że właśnie członkowie tej izby odważają się tutaj na szarpanie

---

kowa — pozwólcie, to sobie w izbie spocznę nieco. I Boga pochwaliwszy, do izby weszła.

— A toć wiek mam swój — mówiła, na ławie siadając — a jakże, na ósmy krzyżyk mi idzie, a jakże, a tu pracować trzeba; zięć darmo jeść nie da, nie, krowy paść, kur pilnować, a wnuków doglądnąć, a to, a owo.

Ciężko na ławie siadła, spódnice starannie zgarniając i rozglądała się po izbie.

Dziw, jak tu było miło, choć ubogo. Izba duża, choć niska, wybielona była i wymyta jak gdzieindziej na „gody“. Dwa łóżka czysto zasłane, stół sosnowy bielutki na środku izby, ławy dwie koło komina, stołków parę i szafka z naczyniem, kolorowymi papierami przybrana.

Lecz co najwięcej ciągnęło oczy Pasternakowej, to ten rząd świętych obrazów nad łóżkami, a wśród nich dwa najpiękniejsze: jeden ze złotem tłem, to obraz Matki Boskiej Częstochowskiej; drugi w czerwone ramy ujęty, z napisem u dołu „Królowie polscy“. Byli oni tam wszyscy, jeden obok drugiego w koronach na głowie, poważni, smutni, zadumanemi oczyma jakoby po izbie wodzili. Na oknie czerwieniły się pelargonie, pośpiewywał kanarek nad drzwiami, w klatce zawieszony i zegar z kukułką tykał, pojękując, a u pułapu kolebały się „światy“ powycinane z barwnego papieru.

— Ładnie tu, czysto — myślała Pasternakowa, z przyjaznem uznaniem spoglądając na Marysię, która ją w rękę na przywitanie pocałowała i krzątała się żwawo, bo już południe zachodziło i krowie trzeba było dać jeść.

Przyniosła ze strychu okłot słomy i na podwórku przed domem jęła przyrządzać sieczkę. Domyśliła się krowina, że jej obiad przyrządzają, bo porykiwała niecierpliwie i łańcuchem trzęsła, aż Marysię żal zdjął nad bydlątkiem.

— Cicho, cicho — mówiła, ku stajence się zwracając — wnet ci tu jadło przygotuję — i jeszcze żywiej się krzątała.

Przez otwarte okno dochodził ją z izby postękujący głos stryjny, która skarżyła się jak zawsze:

— Hej, ciężko staremu, co swego kąta nie ma, — mówiła żałośnie — ciężko, a jakże, młodym stare graty zbyteczne. Wiecie, Józefowej zięć oczy pięścią podbił, aż jej krwią lewe oko zaszło, a wszystko o ten kęs chleba, co jej zniewolony dać, bo sobie nieboszczyk Józef w zapisie wymówił, że jej dzieci na dziady nie wyżeną.

i szarganie tego, co stanowi świętość dla narodu polskiego.

Niedawno temu mówiłem z przedstawicielami Górnego Śląska, którzy oświadczyli mi, że nic tak ujemnie nie działa na lud górnośląski, jak to ustawiczne wykpiwanie zasad religii kościoła katolickiego, jak to szydzenie ze Stolicy Apostolskiej i szydzenie z kleru polskiego. Jeżeli tutaj niektórzy panowie bali się. żeby w konstytucyi nie było dodane, że Naczelnik Państwa ma być katolikiem, ze względu na plebiscyt w Warmii i Prusach Wschodnich, to ja oświadczam, że panowie przez takie wykpiwanie religii i Kościoła oddajecie sprawie Górnego Śląska bardzo złą usługę.

I bądźcie panowie pewni, że lud polski, o ile nie jest przez Was zdemoralizowany, nie pójdzie za waszemi hasłami. Lud polski stoi wiernie przy Kościele katolickim i spełni się to, co było, że „Polonia semper fidelis“. A duchowieństwo polskie, mimo że go szarpiecie i oczerniacie jako wroga ludu, będzie dalej pracowało dla dobra ludu, pójdzie pracować i cierpieć, pracować i cierpieć „pro Christo et Polonia“ — dla Chrystusa i dla Polski.

Tutaj na drzwiach naszego Sejmu jest krzyż umieszczony, a pod tym krzyżem znajduje się orzeł polski, a dokoła orła napis: „In hoc signo vinces“ — pod tym znakiem zwyciężysz. Tak Wysoki Sejmie! Zwycięstwo i potęga Polski leży w zwycięstwie i potędze krzyża Chrystusowego i zasad Chrystusowych w Polsce. (Brawa i oklaski).

W sprawie Senatu.

Jednym z najważniejszych punktów programu Polskiego Stronnictwa katolicko-ludowego jest budowanie Państwa polskiego na granitowych podstawach. Jest to praca mozolna i obliczona na długie lata. Jako odpowiedzialni przed przyszłemi pokoleniami budowniczowie rozpoczynamy budowę od fundamentów. Fundamenty te muszą być mocne, obszerne, trwałe i głębokie w ziemię wmurowane, by mogły unieść ciężar gmachu Państwa polskiego.

Fundamenty to zbiór ustaw zasadniczych czyli Konstytucja, gmachem zaś będzie cały szereg dalszych ustaw i praw, które swą istotną treścią nie mogą wykraczać poza ramy Konstytucji, ale co do ilości mogą się piętrzyć choćby pod samo niebo.

W myśl Konstytucji powołane będą do życia rozmaite organy narodu, a w pierwszym rzędzie władza ustawodawcza. Wzorując się na wielkich narodach demokratycznych Zachodu, nasz poselski Klub sejmowy zgodził się na dwuizbowość władzy ustawodawczej, czyli na Sejm i Senat. bo jeśli postępowi Amerykanie, Francuzi, Anglicy, Niemcy, Włosi, Czesi, Austrjacy, Węgrzy itd. mają sejmy dwuizbowe, to dlaczegożby Polacy mieli być gorsi. Tylko bolszewicy rosyjscy nie mają senatu, ale też w długotrwałość bolszewików chyba nikt rozumny nie wierzy, a Polska musi przetrwać długie wieki.

Polska ma przed sobą bardzo ważne za-

A jakże, niema poszanowania dla starszych, kara Boża musi przyjść na młodych za te utrapienia, które nam starym znosić wypada.

— A wszystko to z biedy idzie — odezwała się Antoniowa — bo po prawdzie z tej roli już ludziom wyżyć trudno, tak dzielą, a dzielą ziemię, że czemże się na niej pożywi ? U Sojków jak do działów przyszło, to jeno na każdego po półtora morga wypadło. Żyjże tu z dziećmi, a zarobku żadnego! Michał Sojka starszy, do Ameryki powędrował. pisze pono. że zarabia po 3 dolary dziennie, ale siły stera do cna, bo tam okrutnie ciężko harować trzeba, a nie poje dobrze, aby jeno grosz jaki zaoszczędzić. Dopiero jak nasi w świat pójdą, wtedy widzą, że ta robota koło swego w chacie to śmiech i odpoczynek niełedwie. Tak sobie nieraz myślę, że gdyby u nas we wsi tak pracowali pilnie, a razem. jeno razem w jedności, to przecie rade dalibyby biedzie, co nas gniecie i ludzie nasi po świecie nie poniewieraliby się i nie wysługiwali obcym, a nie zaprzedawali swoich sił i zdrowia za ten grosz marny.

I starzy też nie ciężyliby młodym, bo dla każdego kęs chleba znalazłby się i kąt spokojny, żeby nie ta bieda, ten brak ziemi i zarobku.

— Jezusiczku ukrzyżowany, źle jest, źle — szeptała Pasternakowa rozżalona za swoje i drugich krzywdy, a potem zamilczawszy, zamglonemi oczyma zapatrzyła się przed siebie i kiwała głową zwolna. Koterbina też ręce jak do modlitwy złożyła i popadła w zadumę...

Jeno zegar tykał „tak to - tak“, i warczała waga opadająca na łańcuszku,

* * *

Tymczasem wracano gromadami z procesyi do domu, gwarząc po drodze to o tem, to owem, co tam komu na sercu leżało.

Szedł wójt Jędrzej Gawlas z żoną i dziećmi, wielce oboje szanowani we wsi i kowal Józef Szypuła, bogacz, który się w Ameryce pieniędzy dorobił, ale i kalectwa i choć jeszcze pięćdziesięciu lat nie miał, na starca wyglądał, tak się tułaczką w świecie zmarnował. Szli też i inni gospodarze, a między nimi rej wodził Maciej Zdziech, który był we wsi za bogatego uważany, choć wiedziano, że mu już dwa razy sekwestr nakładano, bo pił i na loteryi grał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dania. Chłopski rozum mówi, że „co dwie głowy, to nie jedna“, więc wcale nie zaszkodzi Sejmowi, w którego skład może wejść większość 25-letnich posłów, jeżeli zasięgnie opinji mniej licznego grona, czyli Senatu, złożonego z rozważnych, conajmniej 40-letnich ludzi, ale nie mianowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej, nie dziedzicznych panów lub delegowanych przez jakieś zrzeszenia adwokatów, notarjuszów, sędziów itp., tylko wybranych przez cały naród w powszechnem, tajnem, równem, bezpośredniem i proporcjonalnem głosowaniu.

W tym też celu zgłosiłem w Sejmie imieniem naszego Klubu poprawkę do art. 36. projektu Konstytucji w następującem brzmieniu:

„Senat składa się z posłów wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Każde poszczególne województwo stanowi jeden okręg wyborczy. Na każde pełne 250 tysięcy mieszkańców przypada 1 poseł do Senatu.

Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30.

Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40 i włada językiem polskim w mowie i piśmie lub posłował do Sejmu przez jedną kadencję.

Prawo wybieralności posiadają również wojskowi w służbie czynnej, o ile ukończyli lat 40.

Kadencja Senatu rozpoczyna i kończy się z kadencją sejmową“.

A teraz pytam się Was, kochani Czytelnicy, czy Senat wybrany przez powszechne głosowanie na powyższych warunkach może być reakcyjnym, jak to głoszą Piastowcy, Stapińczycy, Yugutowcy i socjaliści? Osądźcie!

— Wyborcami będą wszyscy, którzy ukończyli 30 rok życia, a ponieważ chłopów jest w Polsce 75 proc., więc i w Senacie może zasiąść 75 proc. chłopskich przedstawicieli. A zatem po co ta walka antysenatowa, po co te strajki antysenatowe, po co te burdy karczemne w Sejmie?

Klub katolicko-ludowy wypowiedział się w Sejmie niedwuznacznie przeciwko wszelkim uprzywilejowanym wirylistom senatowym, a oświadczył się za senatem z powszechnych wyborów. Co do XX. Biskupów, to jesteśmy przekonani, że nasz lud, który był, jest i będzie katolickim, da przy wyborach wyraz prawdzie, że obecność kilku przedstawicieli duchowieństwa katolickiego w Senacie jest potrzebna. Lepiej też będzie, gdy ci wybrani XX. Biskupi będą w Senacie przedstawicielami narodu katolickiego, a nie tylko innych XX. Biskupów.

Z tego powodu Klub nasz uznał, że należy odroczyć głosowanie w Sejmie nad artykułem 36 i odesłać ten artykuł wraz z 35, który mówi o zakresie działania Senatu z powrotem do Komisyi konstytucyjnej dla uwzględnienia naszej poprawki. Taki też wniosek postawił imieniem naszego Stronnictwa p. Matakiewicz na słynnem piątkowem posiedzeniu Sejmu. (Wniosek ten podaliśmy w całości w poprzednim numerze „Ludu katolickiego“. Przyp. Red.).

A Sejm olbrzymią większością głosów przychylił się do tego wniosku. Za wnioskiem nie głosowali jednak Piastowcy, którzy się widocznie boją powszechnych wyborów i wolelíby, aby przeszedł Senat z mianowańców i wirylistów.

Poseł Franciszek Maślanka.

Wyjątkowe prawa dla duchownych.

Wśród stapińszczyków znajduje się jeden poseł, jeszcze bardzo młody latami i rozumem, który przy każdej sposobności pluje w Sejmie na Kościół katolicki, na hierarchię kościelną, t. j. na papieży, biskupów i kapłanów i chciałby reformować według swego młodzieńczego rozumu, albo raczej swej naiwności ten Kościół, który przetrwał 19 wieków i nie z takimi Putkami miał do czynienia, a zawsze wychodził z walki zwycięsko.

Otóż ten mądry Putek chciał w Sejmie przeprowadzić ustawę, aby żaden duchowny nie mógł być wybierany do Sejmu na posła i w tym celu postawił poprawkę do 14 artykułu konstytucyi. Nie chodziło p. Putkowi o rabinów, ani o pastorów, bo tych nigdy jeszcze w Sejmie nie atakował i ci nie są w ścisłem słowa znaczeniu duchownymi, lecz ludźmi świeckimi, ale chodziło mu o księży katolickich. Posłem może być żyd, może być każdy wagabunda, każdy obcokrajowiec, każdy analfabeta, każdy człowiek żyjący w Polsce, który skończył 25 lat, ale nie może nim być ksiądz katolicki, który się na ziemi polskiej urodził, wychował i na niej pracuje i którego ród od wieków może mieszka na tej ziemi polskiej. Każdy człowiek o zdrowych zmysłach widzi, że takie prawo byłoby pogwałceniem praw obywatelskich, ale nie widzi tego p. Putek i jemu podobni, bo ich zaślepia nienawiść do Kościoła katolickiego.

Za wnioskiem p. Putka głosowali socyaliści, wszyscy stapińszczycy i niektórzy piastowcy. Klub piastowców w większości oświadczył się przeciw temu nieuczciwemu wnioskowi p. Putka, ale i w tym klubie znaleźli się zakapturzeni wrogowie duchowieństwa, co za tym wnioskiem głosowali. Są to ci najwięksi radykali, którzyby chcieli wszystko gwałtownie zreformować u drugich, a nie u siebie. Na wieczną rzeczy pamiątkę podajemy nazwiska stapińszczyków i piastowców, którzy za tym urągającym zasadom demokratycznym wnioskiem głosowali: Bednarczyk, Boche-

nek Józef, Dąbal, Dyło, Krempa, Krężel, Madej Jakób, Marchut, Matusz, Fluta, Przewrocki, Putek, Rudnik, Seib, Śliwiński, Stapiński, Sudoł, Szmigiel, Toczek i Wójcik.

Uchwalone artykuły Konstytucyi.

(Dokończenie).

Art. 21. Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu. Za przemówienia i odezwania się, tudzież manifestacje w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. Jeżeli poseł naruszył prawa osoby trzeciej, może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, o ile władza sądowa uzyska na to zezwolenie Sejmu.

Postępowanie sądowe, administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu.

Przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej lub policyjno-karnej i dyscyplinarnej, ani pozbawiani wolności bez zezwolenia Sejmu. W wypadkach schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony.

Bieg przedawnienia przeciw posłowi w postępowaniu karnem ulega przerwie na czas trwania mandatu poselskiego.

Bliższe postanowienia zawiera ustawa o nietykalności poselskiej.

Art. 22. Poseł nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw **dóbr państwowych**, przyjmować **dostaw publicznych i robót rządowych**, ani otrzymywać od rządu żadnych **koncesji**. Poseł nie może również otrzymywać od rządu żadnych **odznaczeń** z wyjątkiem wojskowych.

Art. 23. **Poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym.**

Art. 24. Posłowie otrzymują **djety** w wysokości regulaminem określonej i mają prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji dla podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 25. **Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat.**

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska oraz innych spraw bieżących, a także, zgodnie z art. 130 Konstytucji niniejszej, najpóźniej 8-go dnia po zawieszeniu praw obywatelskich.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie 1/3 części ogółu posłów w ciągu 2 tygodni. Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej, niż 30 dni.

Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu.

Art. 26. Sejm może się **rozwiązać** mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu.

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat.

Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania.

Art. 27. Posłowie wykonywują swe prawa i obowiązki poselskie osobiście.

Art. 28. Sejm wybiera ze swego grona **marszałka** i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Art. 29. Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki marszałka— określa **regulamin sejmowy.**

Art. 30. **Posiedzenia Sejmu są jawne.** Na wniosek marszałka, przedstawiciela rządu lub 30 posłów może Sejm uchwalić **tajność posiedzenia.**

Art. 31. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowych.

Art. 32. Do prawomocności uchwał potrzebna jest **obecność przynajmniej 1/3 części ogółu posłów.** Uchwały sejmowe zapadają zwykłą większością głosów, o ile inne przepisy Konstytucji niniejszej nie zawierają odmiennych postanowień.

Art. 33. Posłowie mają prawo zwracać się z **interpelacjami** do rządu bądź do poszczególnych ministrów w sposób regulaminem przepisany. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie niedłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak merytorycznej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź rządu uczynić przedmiotem dyskusyi i uchwały.

Art. 34. Sejm może wyłaniać dla zbadania poszczególnych spraw **nadzwyczajne komisje,** z prawem przesłuchiwania stron interesowanych

i wzywania świadków. [illegible] tych komisji będą każdorazowo uchwalone przez Sejm.

Bluźniercy.

W poznańskim „Przewodniku katolickim“ czytamy:

Są niestety ludzie w narodzie naszym, którzy wszystkie siły wytężają, by do rozkładu doprowadzić zupełnego duszę polskiego ludu. Pragną z serc naszych wyrwać to, co najdroższym jest skarbem, uczucie religijne, wiarę katolicką. Szerzą jawnie niewiarę, a co gorsza publicznych dopuszczają się bluźnierstw — bezkarnie. Niedawno pismo socyalistyczne w Warszawie „Naród“, wspomagane z funduszów państwowych, drukowało w odcinku „Pamiętniki Pana Boga“, tłumaczone z włoskiego utworu Papiniego; a tysiące egzemplarzy tej gazety bezpłatnie rozdawano żołnierzom naszym. (Rząd za to płacił). Niepodobna nawet w części powtórzyć tych strasznych bluźnierstw, zawartych w tem piśmidle. Wystarczy podać tylko końcowy ustęp „Pamiętnika Pana Boga“, aby poznać całą ohydę szatańskich wprost bluźnierstw.

„Ja was łudziłem, ja kłamałem (mówi niby Pan Bóg wedle pamiętnika), ja sam się łudziłem; wszystko to jest oszustwem i zametem... Ludzie, stańcie się wszyscy ateistami, (bezbożnikami) — stańcie się ateistami natychmiat. Sam Bóg, wasz Bóg, Pan Bóg — dziecię wasze, modli się o to do was z całej duszy“.

I tacy ludzie, którzy wyśmiewają to, co wszyscy największą czcią otaczamy, którzy bluźnią na wiecach i w pismach nie tylko Świętym, ale Bogu samemu, tacy bluźniercy Boga narzucają się na przywódców ludu polsko-katolickiego, robotnika polskiego, który na dnie serca swego przechowuje święty znicz wiary i sumienia chrześcijańskiego. Czy te masy ludu polskiego wiedzą i uprzytomniają sobie, jacy to ludzie starają się wysunąć na czoło społeczeństwa i tych szarych rzesz robotników polskich? To nie Polacy prawi, to ludzie obcym zarażeni duchem, to pachołki żydostwa i masoneryi, bo prawy Polak, choćby sam nie posiadał wiary, nie odważyłby się targnąć na prastarą ojców wiarę i nie niszczyłby jej w sercach ludu i nie dopuszczałby się tak strasznych jawnych bluźnierstw wśród ludu polskiego i katolickiego, który na słowo Jezus w prochu się korzy i z czcią największą wymawia to słodkie imię: Marya. Wołają oni, że dla ludu wszystko, jedynymi głoszą się obrońcami ludu i opiekunami, a zabierają mu to, co istotną stanowi jego moc i szczęście, wiarę świętą, sumienie chrześcijańskie, miłość i cnotę.

...Tyle „Przewodnik katolicki“.

I czyż wobec tak potwornych bluźnierstw, czyż wobec tej podłej akcyi antyreligijnej możemy milczeć? Czy pozwolimy szargać bezkarnie nasze świętości. Wszystkie parafie powinny wysłać na ręce posłów zbiorowe protesty przeciw tym bluźnierstwom, przeciw rozszerzaniu owego piśmidła między żołnierzami za grosz państwowy. Wszyscy katolicy powinni stanąć w obronie zbezczeszczonych uczuć religijnych.

Panie prezydencie ministrów! Wysławiają cię w „Piaście“, żeś taki „arcykatolik“, a co się to za twoich rządów dzieje? Czy zaprotestowałeś imieniem ludu polskiego przeciw tej zbrodniczej robocie? Nie, o niczem podobnem nie słyszeliśmy i prawdopodobnie nie usłyszymy, bo to przecież robota twych sojuszników.

Sprawa inwalidów oraz wdów i sierót po poległych żołnierzach.

To, co się dzieje obecnie ze sprawą inwalidów oraz wdów i sierót w Sejmie i rządzie, jest poprostu skandalem. Wiemy, że część inwalidów nie potrzebuje zaopatrzenia ze strony państwa i radzi sobie jakoś w tych ciężkich czasach, ale wiemy także, że bardzo wielu inwalidów oraz prawie wszystkie wdowy i sieroty po poległych żołnierzach znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, a nieraz w ostatecznej nędzy. Rząd p. Witosa okazuje dla tej sprawy zupełną obojętność i niedbałość. Trzy Ministerstwa zainteresowane w tej sprawie tj. wojskowe, skarbu, pracy i opieki społecznej kłócą się ze sobą i zwalają winę jedno na drugie, że do tego czasu projekt ustawy inwalidzkiej nie został wypracowany. Dotychczasowe bowiem projekty tej ustawy zgłoszone przez posłów, zostały uznane za nieodpowiednie przez komisyę inwalidzką.

Muszę tutaj zaznaczyć także z przykrością, że stronnictwa wielkie w Sejmie nie mają zrozumienia dla tej sprawy i nie dokładają odpowiednich starań, ażeby tę sprawę jak najrychlej przeprowadzić.

Rząd p. Witosa i p. Daszyńskiego będzie miał wielki grzech na sumieniu, jeżeli tej sprawy rychło nie załatwi. Zamiast wydawać miliony ze skarbu państwa na szerzenie pism wrogich wierze i Kościołowi takich np. jak „Naród“ lub „Robotnik“ lub na cele poszczególnych partyj przez stwarzanie takich urzędów, jak urzędy propagandy, należałoby raczej pomyśleć o doli tych ludzi, którzy ponieśli największe ofiary dla Ojczyzny, a teraz giną z głodu i z nędzy.

Nie potrzebuję dodawać, że stronnictwo nasze katolicko-ludowe zajmuje dla tej sprawy jak najżyczliwsze stanowisko, ale nie jego wina, że ta sprawa nie została dotychczas załatwiona. Jest ono bowiem w Sejmie za małe, aby mogło tę sprawę samo przeprowadzić.

W każdym razie posłowie nasi dużo zrobili dla poszczególnych inwalidów oraz wdów i sierót, zwłaszcza przez staranie się o trafiki i składownie tytoniu dla nich. Niestety jeszcze bardzo wiele z nich jest w rękach osób, które mieć ich nie powinny, jak np. miljoner Salpeter w Żabnie, p. hr. Wodzicka w Tarnowie itd. Sprawę inwalidów oraz wdów i sierót trzeba jak najrychlej uregulować i załatwić. Czas najwyższy już na to!

Poseł Ks. Dr. Lubelski.

Przywrócenie ulg wojskowych jedynym żywicielom rodzin.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych podaje do wiadomości rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych, przywracający **w całej pełni moc obowiązującą art. 61 i 62** tymczasowej **ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Tem samem znosi się rozkazy Ministerstwa spraw wojskowych L.: 42897/584 1/20/1 z dnia 5 sierpnia, L. 46036/5452/20/1 z dnia 1 września 1920 roku z tem, że **ulgi dla jedynych żywicieli z pośród szeregowych, będących w oddziałach tak frontowych, jak i tyłowych, będą nadal stosowane.**

Rozkazy Ministerstwa spraw wojskowych L. 65812/8869/20/1 winny być stosowane: 1) względem popisowych, którzy obecnie stają do przeglądów; 2) względem popisowych, których stosunki rodzinne pozwalają zastosować art. 61 względnie 62, a którzy skutkiem tymczasowego wstrzymania ulg tych artykułów zostali wcieleni do wojska; 3) względem tych osób, które uzyskały ulgi do art. 61 i 62, a którym później zostały ulgi cofnięte, na skutek czego zostali wcieleni do szeregów.

Tym sposobem **przywócone zostały dla jedynych żywicieli rodzin** ulgi, które w związku z ówczesną sytuacyą bojową w sierpniu b. r. **zostały czasowo wstrzymane.** Rozporządzenie powyższe **obejmować ma popisowych stających obecnie lub**

mających stawać do poboru, jak i tych, którzy znaleźli się w wojsku na skutek chwilowego wstrzymania mocy obowiązującej artykułu 61 i 62 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń wojskowych.

Dla uzykania przewidzianych w art. 61 i 62 ulg **winny osoby zainteresowane złożyć odpowiednie podania**, niezależnie od tego, czy podania takie składały poprzednio, czy też nie, do tego urzędu, w którym sprawa ich została zawieszona skutkiem cofnięcia ulg artykułu 61 i 62 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń wojskowych. We wszystkich wypadkach, gdy osoby zainteresowane nie wiedzą, w której instancyi dotyczące ulgi zostały wstrzymane, podania należy składać **do Powiatowych Komend Uzupełnień**, które są uprawnione do udzielania **wszelkich wyjaśnień** w sprawach poborowych.

* * *

Dla poinformowania Czytelników, komu przysługują ulgi wojskowe, przytaczamy wspomniane wyżej artykuły 61 i 62 tymczasowej ustawy wojskowej:

Art. 61. Odroczenia wskutek stosunków familijnych i majątkowych udzielane będą na prośbę powołanych lub ich krewnych, względnie osób, zastępujących prawnie miejsce rodziców. Odroczenia z roku na rok przysługują:

1) jedynym żywicielom, pozbawionych podpory rodzin, albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki albo braci i sióstr;

2) bratu, następującemu wiekiem po żołnierzu, zabitym na wojnie albo zmarłym z ran, albo wskutek ran niezdolnym do pracy, albo zmarłym na wojnie wskutek choroby, jeżeli przez udzielenie odroczenia może być wyświadczona niezbędna pomoc jego rodzinie.

Nie będą brane pod uwagę takie okoliczności familijne i majątkowe, które zostały rozmyślnie wytworzone w celu pozyskania odroczenia. Pod względem odroczeń bracia przyrodni traktowani będą na równi z rodzonymi. Synom naturalnym tylko względem matek przyznane będą obowiązki familijne.

Art. 62. Jeśli pozbawione podpory rodziny albo niezdolni do pracy rodzice, dziadek, babka, bracia lub siostry nie mogą obyć się bez pomocy jednego z dwóch równocześnie powołanych żywicieli, jednemu z nich udzielone będzie odroczenie do czasu zwolnienia ze służby drugiego.

Z obrad sejmowych.

Karczemne sceny i awantury piątkowego posiedzenia Sejmu wywołały w całym kraju oburzenie przeciw sprawcom zajść. **Zajścia te były** przedmiotem obrad **Konwentu seniorów**, czyli przedstawicieli poszczególnych grup poselskich.

życiem. Pos. ks. Maciejewicz podnosi, że **staty-**

oświadczył, że zachodzi konieczność utworzenia **straży sejmowej**, któraby czuwała nad tem, by się w przyszłości podobne burdy nie powtórzyły. **Przedstawiciele stronnictw narodowych potępili te awantury lewicy i domagali się surowych kar zwłaszcza dla pp. Moraczewskiego i Dreszera** (soc.), którzy w mundurach oficerskich wydzierali sekretarzom koszyki na głosy i brali bardzo żywy udział w zaburzeniach. Lewica usiłowała bronić swoich rozpasanych towarzyszy, ale ta obrona na nic się nie przydała. Sprawę wykluczonych posłów oddano komisyi regulaminowej do rozpatrzenia. Najbliższe posiedzenie Sejmu postanowiono odbyć nie we wtorek, lecz we środę z porządkiem dziennym, obejmującym sprawy nie związane z konstytucyą.

Na posiedzeniu we środę 10 bm. odesłano do komisyi, ustawy **o przejęciu na własność państwa ziemi** w niektórych powiatach Rzplytej i nadaniu **ziemi** w niektórych powiatach Rzpltej **i nadaniu** o podwyższeniu i ujednostajnieniu podatku od zapałek. Nastąpiło sprawozdanie **w sprawie doraźnych zapomóg dla rodzin ochotników oraz wojskowych.** Pos. Wojdaliński zarzuca rządowi, że się nie wywiązał ze swoich zobowiązań, które nakładają na niego rozporządzenia Rady Obrony Państwa i że nie liczy się należycie ze straszną dolą tych ludzi. Przedkłada trzy rezolucye: 1) w sprawie uproszczenia sposobu pobierania zasiłków, 2) w sprawie zawiadomienia ludności zapomocą plakatów jak należy w tej sprawie postępować, 3) w sprawie załatwienia bieżących spraw zasiłkowych najpóźniej w przeciągu czterech tygodni. Izba przyjęła wnioski i rezolucye komisyi.

Sprawę Ziemi Wileńskiej przedstawił imieniem komisyi spraw zagranicznych pos. St. Grabski, domagając się jak najszybszego załatwienia tej sprawy w interesie pokoju. Polska nie chce rozstrzygać tej kwestyi tylko siłą orężną, dlatego komisya proponuje rezolucyę, aby **ludności Ziemi Wileńskiej zapewnić plebiscyt**, ale uważa za konieczne stwierdzić, że czynimy to w przekonaniu, że **ziemia ta jest naprawdę polską.** Godzimy się w tej sprawie na interwencye Ligi Narodów, by zadokumentować wobec całego świata, że jeżeli Wileńszczyzna została wcielona do Polski, to dlatego, że sama tego chciała. Komisya oświadczyła się nadto za natychmiastowem wprowadzeniem administracyi polskiej na tych wszystkich ziemiach, które przez traktat ryski zostały Polsce odstąpione i przez wojska polskie zajęte. Czyn gen. Żeligowskiego przyjęła opinia narodu z uznaniem i zadowoleniem. Był to jasny odruch duszy polskiej.

Pos. Niedziałkowski proponuje poprawki do rezolucyi, między innemi zwrócenie się do narodów Litwy i Białorusi z propozycyą, by dzisiejsze walki narodowościowe zastąpiły zgodnem współ-życiem. Pos. ks. Maciejewicz podnosi, że staty-

styka wykazuje w ziemi Wileńskiej znaczną większość polską. Nikt nie przeczy istnieniu małego narodu litewskiego w granicach dawnej Żmudzi. Naród litewski, jeżeli go jest około półtora miliona, ma prawo mówić o sobie jako o narodzie, ale wara mu wyciągać ręce po nieswoje granice. Sejm uchwalił rezolucyę komisyi.

Składając sprawozdanie w sprawie wyżywienia miast: **Krakowa, Lwowa, Warszawy, Łodzi** i ośrodków przemysłowych, przedkłada pos. Gdyk następujące rezolucye: Komisya wnosi: 1) Wzywa się rząd, aby naspieszniej zaopatrzył w dwutygodniowy zapas mąki wszystkie wielkie miasta i ośrodki przemysłowe; 2) górników według norm obowiązujących dotychczas; 3) aby, celem spiesznego dowozu ziemniaków do miast, ograniczył chwilowo ruch pasażerski. Wzywa się ministra aprowizacyi do objęcia aprowizacyi Krakowa, Lwowa i większych miast w Małopolsce we własny bezpośredni zarząd. — Izba przyjęła wszystkie wnioski komisyi.

Na czwartkowem posiedzeniu poświęcił marszałek wspomnienie pośmiertne posłowi **Wład. Dębskiemu** (Zw. L. N.), który 10 bm. zmarł nagle w Warszawie. Po odesłaniu szeregu wniosków do komisyi wysłuchała Izba sprawozdania w sprawie wniosków **o wydanie sądom pp. Dąbala i Okonia.** Dąbala ściga sąd okregowy w Rzeszowie 1) za zakłócenie spokoju publicznego przez krytykowanie żandarmeryi, przez wzywanie do wzięcia siekier i rozbijania głów policyi; 2) za wyłudzenie w Tarnobrzegu za marną cenę inwentarza żywego i martwego zapomocą zmyślonego rozkazu wojskowego; 3) a sąd warszawski za zamieszczenie w „Jedności chłopskiej" z 8 sierpnia b. r. artykułu, w którym prokuratorya dopatrzyła się znamion przestępstwa, zmierzającego do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego (przez wzywanie do tworzenia rad bolszewickich).

Okoniowi zarzuca sąd zbrodnię oszustwa, ponieważ w listopadzie 1919 r. wziął od niejakiego Ludwika Otto, z Mielca, skazanego za paskarstwo na 6 tygodni aresztu, 6000 koron i 3000 mk. za to, aby go uwolnić od odbycia kary. Gdy Otto jednak musiał karę odbyć, Okoń w więzieniu oddał mu wprawdzie 6000 koron, lecz reszty mu dotąd nie oddał.

Tak Okonia, jak i Dąbala uchwalono znaczną większością głosów wydać sądom we wszystkich wypadkach. Dąbala bronił tylko p. Pużak (soc.) i dwaj żydkowie: Hartglas i Schipper, za co im p. Dąbal serdecznie ściskał potem ręce. Ale obrona żydowska na nic się nie zdała.

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku o rozwiązanie **Sejmu.** Wniosek taki zgłosili tugutowcy. P. Woźnicki (tugut.), uzasadniając wniosek, oświadcza, że skoro Sejm nie chce uchwalić jednoizbowego ciała ustawodawczego, to powinien się rozwiązać i przekazać sprawę konstytucyi następnemu Sejmowi. W głosowaniu **odrzucono ten wniosek wszystkimi głosami przeciw głosom** tugutowców.

Narod. Partya Robotnicza zgłosiła wniosek, by w sprawie Senatu urządzić **głosowanie ludowe.** P. Głąbiński stwierdza, że wniosek ten zmierza do przewlekania sprawy Konstytucyi w nieskończoność. Posłowie zostali na to wybrani, by jako przedstawiciele narodu uchwalili Konstytucyę, a nie po to, by się z powrotem odwoływali do narodu. Sprawa Senatu została już zresztą uchwalona. **W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku 145 głosami przeciw 105.**

Socyaliści i piastowcy zgłosili wniosek o wyodrębnienie sprawy Senatu z projektu Konstytucyi i przekazanie jej rozstrzygnięcia przyszłemu Sejmowi. Pos. ks. Lutosławski zwraca uwagę, że wniosek ten zmierza podstępnie do **obalenia** uchwalonych już artykułów mówiących o **Senacie.** W głosowaniu przez wyjście drzwiami, oświadczyło się **za nagłością tego wniosku 107 głosów, przeciw nagłości 144.**

W ten sposób odrzucono nagłość wszystkich **trzech wniosków lewicy,** zmierzających do obalenia Senatu i odesłano te wnioski jako zwykłe do komisyi.

Wreszcie uchwalił Sejm wniosek komisyi, **by żołnierzom zwalnianym z wojska, a nie posiadającym własnego ubrania, pozostawić mundur, a odzież i bieliznę poddawać gruntownej dezynfekcyi.**

Następne posiedzenie we wtorek.

Dookoła sprawy polskiej.

Rokowania pokojowe rozpoczynają się w Rydze w tym tygodniu. Przewodniczący delegacyi polskiej p. Dąbski, który wraz z przedstawicielami ministerstw pojechał do Rygi, jest tego zdania, że rokowania **potrwają około dwóch miesięcy i że w styczniu będziemy już mieć ostateczny pokój.**

Sejmowa komisya spraw zagran. stwierdziła, na podstawie dokumentów, że wbrew wszelkim obłudnym skargom rządu bolszewickiego na rzekome naruszenie rozejmu **Polska spełnia ściśle wszystkie warunki traktatu ryskiego,** że w toczącej się obecnie wojnie domowej w Rosyi zachowuje ścisłą neutralność. Tego samego nie można natomiast powiedzieć o Rosyi, która Polskę o łamanie traktatu posądza.

Pełnomocnicy polscy w Lidze Narodów Paderowski i Aszkenazy zakomunikowali Radzie Ligi Narodów **odpowiedź rządu polskiego w sprawie plebiscytu w Wileńszczyźnie.** Rząd polski zgadza się, aby delegaci Ligi Narodów przybyli na Litwę środkową i tam zorganizowali zgromadzenia mieszkańców, które wypowiadając swoją wolę

zadecydują ... Do delegacyi Ligi Narodów mają być przydzieleni reprezentanci polski i litewski.

Nota zaznacza jednak, że akcya plebiscytowa powinna być zastosowana także i w pewnych częściach obszaru Litwy Kowieńskiej, gdzie ludność polska posiada pewną większość, jak również na obszarach zajętych przez wojska polskie z wyjątkiem terenów przyznanych Polsce traktatom ryskim.

Co do wojsk gen. Żeligowskiego, rząd polski oświadcza, że nie może zgodzić się na ich rozbrojenie i proponuje przekształcenie ich na milicyę lokalną.

Rząd Litwy kowieńskiej miał się zgodzić na plebiscyt z pewnemi zastrzeżeniami.

Umowa polsko-gdańska została wskutek protestu polskiego zmieniona nieco na korzyść Polski. Delegacya Gdańska podpisała już tę umowę, delegaci polscy żądali jeszcze pewnych zmian. 15. bm. ogłoszono na posiędzeniu konstytuanty gdańskiej Gdańsk wolnem miastem. Z dniem tym wchodzi także w życie konstytucya Gdańska.

Polski komisaryat plebiscytowy na Górnym Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu depeszę z doniesieniem, że według informacyi urzędowej, **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najpóźniej w styczniu 1921 roku.**

Anglia chce koniecznie przehandlować Górny Śląsk Niemcom, bo inaczej Niemcy nie byłyby zdolne do zapłacenia odszkodowań koalicyi. Niemcy wywołują na Górnym Śląsku strajki, będące w związku z strajkami bolszewickimi w Berlinie. Spodziewają się bowiem, że przewrót bolszewicki odda Śląsk Niemcom.

Na Śląsku Cieszyńskim usiłowała komisya polsko-czeska przeprowadzić pomiary celem rozgraniczenia obszarów przyznanych Czechom i Polsce. Ale ludność miejscowa pobiła geometrów tak dotkliwie, że ich odwieziono do szpitala.

Międzynarodowy komitet niesienia pomocy w Paryżu uchwalił, za zgoda rządu angielskiego, na usilne przedstawienia polskiego min. przem. i handlu, następujące kredyty dla Polski:

1 i pół miliona funtów szterlingów na zakupno wełny i przyborów dla przemysłu tkackiego, **280 tysięcy funtów szterlingów** na zakupno miedzi, stali, rtęci itd. Kredyt ten wynosi na marki polskie 2 i pół miliarda marek.

Min. Grabski oświadczył w komisyi skarbowo-budżetowej, iż budżet najbliższy wniesiony dla Sejmu polskiego wynosi **80 miliardów marek.**

W Rydze rozpoczną się wkrótce obrady **w sprawie powrotu jeńców i uchodźców polskich z Rosyi.** Po zawarciu układu wyjedzie osobna komisya polska do Moskwy, celem wykonania go.

Polska pożyczka w Ameryce dała **15 milionów dolarów. Kwoty tej użyto na opłacenie procentów od pożyczki polskiej w Ameryce, na zakupno** zboża i amunicyi.

Ze świata.

O WALKACH GEN. BAŁACHOWICZA donosi komunikat jego armii:

Nowa armia ochotnicza, po zakończeniu organizacyi i skompletowaniu rezerw, **rozpoczęła ogólną ofenzywę, mającą na celu uwolnienie Białej Rusi od bolszewików,** w kierunku Mozyrza. Nieprzyjaciel opuścił Siemianowice i ucieka w stronę Owrucza.

Mieszkańcy uwolnionych miejscowości witali armię z entuzyazmem. Tysiące ochotników spieszy w szeregi armii, tworząc nowe oddziały. Koło Mozyrza przeszedł na stronę gen. Bałachowicza oddział bolszewicki, liczący kilkaset osób.

Między gen. Bałachowiczem a grupą działaczy na Białej Rusi zawarty został układ, na mocy którego **władzę cywilną** na obszarach, zajętych przez gen. Bałachowicza objęli: Paweł Aleksiuk, Sienkiewicz, Abramowicz i Lewicki. Tworzą oni tymczasowy rząd białoruski.

O WALKACH NA UKRAINIE piszą Ukraińcy: Aby uprzedzić ofenzywę bolszewicką, przeszła armia ukraińska do ataku, przerwała front nieprzyjacielski między Winnicą a Niemirowem i ściga nieprzyjaciela w kierunku na Lipowiec. Armia ukraińska, której szefem operującym jest gen. Pawlenko, liczy obecnie 120.000 żołnierzy. Ataman Petlura znajduje się teraz w Kamieńcu Podolskim w towarzystwie francuskiej i amerykańskiej misyi wojskowej. Pochód na Kijów i Odessę odbywa się pomyślnie. Powrót rządu z szefem państwa Petlurą na terytoryum ukraińskie witała ludność entuzyastycznie. Zwołanie ustawodawczego przedparlamentu nastąpi w najkrótszym czasie. Na Ukrainie uruchomiono już fabryki cukru i tytoniu i podjęto handel z Polską i Rumunią.

WRANGEL, wycofawszy się na Krym, prowadzi teraz walkę obronną. Bolszewicy donoszą, że wojska czerwone wdarły się już na Krym i krakają, że dni Wrangla są już policzone.

W ROSYI. Wojenny sowiet w Moskwie oblicza straty czerwonej armii za okres od 25 maja od 25 października na 80.000 jeńców, 45.000 zabitych, 60.000 rannych, 30.000 dezerterów, co się równa w ciągu pięciu miesięcy 215.000 ludzi.

Badania bolszewickich jeńców na Krymie ustaliły, że w Smoleńsku i Witebsku wybuchły masowe powstania, w których bierze udział wielu dezerterów. Pas przyfrontowy przedstawia obraz z roku 1917. Wszystkie koleje przepełnione są uciekającymi z frontu chłopami. Te same wiadomości nadchodzą z rejonu Odessy. 61 pułk bolszewicki wysłany celem stłumienia powstania, stracił połowę swojego stanu liczebnego z powodu dezercyi, reszta została rozgromiona. Komunikacya między Odessą a Kijowem przerwana.

CZECHY. Parlament czeski jest widownią hałaśliwych zaburzeń, które uniemożliwiają obrady.

Posłowie niemieccy przeszli do obstrukcyi. Rząd czeski ma się podać do dymisyi.

FRANCYA obchodziła wspaniałe uroczystość 50-lecia republiki francuskiej. Z tej okazyi urządzono także obchody u nas w Warszawie i w Krakowie.

ANGIELSKA IZBA GMIN uchwaliła w trzeciem czytaniu rządowy projekt samorządu dla Irlandyi.

NOWY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH Harding oświadczył dyrektorowi Polskiego Związku w Chicago, Waydzie, iż podziela bez zastrzeżeń gorące sympatye ludu Stanów Zjednoczonych dla Polski. — Jesteśmy szczególnie szczęśliwi — oświadczył Harding — z powodu odrodzenia Polski i pragniemy, aby Polska mogła urzeczywistnić zupełnie bezpiecznie swe dążenia godne wielkich narodów. Jako wierni przyjaciele Polski, uczynimy dla niej wszystko, co leży w naszej mocy.

REPUBLIKA AUSTRYACKA zmieniła się w państwo związkowe i przybrała tytuł: „Państwo związkowe Austrya". Prezydentem Zgromadzenia narodowego został wybrany w miejsce socyalisty Seitza dr. Weisskirchner (chrześc. społ.).

W RYDZE odkryto bardzo szeroko rozgałęzioną tajną organizacyę bolszewicką. Przywódców aresztowano.

WĘGRY. Na posiedzeniu parlamentu węgierskiego przedstawił prezyd. min. hr. Teleky powody, które go zmuszają do przedłożenia ratyfikacyi traktatu pokojowego. W końcu oświadczył, że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność z tego powodu i stawia wniosek, by go podano w stan oskarżenia.

Minister sprawiedliwości oświadczył w odpowiedzi, że wszyscy członkowie gabinetu chcą ponieść odpowiedzialność z prezydentem ministrów. Następnie zostało przedłożenie przyjęte. Przeciwnicy ratyfikacyi traktatu pokojowego opuścili salę obrad. Posłowie powstali z miejsca i odśpiewali węgierski hymn narodowy.

Dnia 20 b. m. przybywa do Warszawy **delegacya węgierska** celem nawiązania stosunków z Polską. Rząd węgierski pragnie dostarczyć Polsce środków żywności.

Od Administracyi.

Wszystkich PT. Odbiorców prosimy o wyrównanie rachunków za październik i nadesłanie wszelkich zaległości.

Rozmaitości.

Kalendarz na listopad 1920

(od 21 do 27 listopada).

21	N.	26 Po Św. Ofiarowanie NMP.
22	P.	Cecylii
23	W.	Klemensa
24	Ś.	Jana od krzyża
25	C.	Katarzyny
26	P.	Sylwestra ●
27	S.	Waleryana

Nową powieść z życia ludu wiejskiego p. t. „W Barcicach" zaczynamy drukować w obecnym numerze. Sądzimy, że będzie się ona podobać Czytelnikom nie mniej niż „Wędrowne ptaki" ks. Wieczorka, z których Czytelnicy byli bardzo zadowoleni.

Ks. biskup Łoziński zmarł w więzieniu. W komisyi spraw zagranicznych przedstawiciele rządu oświadczyli, iż otrzymali informacye, że biskup miński Łoziński zmarł w Mińsku w więzieniu w tej samej celi, w której więziono ks. Michalkiewicza. Co do ks. Michalkiewicza nadeszły wieści, że żyje, ale jest nadal więziony.

Województwa w Polsce. W ministerstwie spraw wewn. omawia się obecnie organizacyę województw na ziemiach wschodnich. Planowane są tam trzy województwa: północne z siedzibą w Wilnie lub Grodnie, poleskie z siedzibą w Brześciu nad Bugiem i południowe, wołyńskie, z siedzibą w Łucku.

W ten sposób Polska byłaby podzielona na 15 województw: 3 wschodnie, 4 małopolskie (Kraków, Lwów, Tarnopol, Stanisławów), 3 zachodnie (Pomorze, Wielkopolska, Śląsk) i 5 w b. Kongresówce (Warszawa, Łódź, Lublin, Białystok i Piotrków). Województwo śląskie miałoby posiadać charakter wybitnie przemysłowy, a więc oba Śląski i Zagłębie węglowe krakowskie i dąbrowskie.

Wręczenie buławy Naczelnikowi państwa. W niedzielę 14 b. m. odbyła się w Warszawie uroczystość wojskowa, w czasie której delegacye żołnierskie wręczyły buławę marszałkowską Naczelnikowi państwa.

Praktyczny kurs kasyerów i zawiadowców Spółek w Krakowie. W związku z naszą notatką w poprzednim numerze podajemy bliższe szczegóły w tej sprawie. W czasie od 6 do 18. grudnia br. (**włącznie**) odbędzie się w Krakowie Praktyczny **kurs kasjerów** i zawiadowców Spółek oszczędności i pożyczek. Na kurs ten będzie przyjętych najwyżej 40 kandydatów, poleconych przez Patronackie Spółki oszczędności i pożyczek. Kandydaci **przedstawieni przez Spółki**

mniej zasobne będą mogli w miarę rozporządzalnych środków otrzymać zasiłki po 300 Mk. na koszta podróży i utrzymania się podczas kursu. Nadto urządzone zostanie kosztem funduszu krajowego wspólne mieszkanie dla przyjętych kandydatów. — Podanie (niestemplowane) własnoręcznie pisane z dołączeniem metryki chrztu lub zwykłego wyciągu metrykalnego należy wnosić za pośrednictwem odnośnych Spółek oszczędności i pożyczek do krakowskiej Ekspozytury Biura Patronatu (Kraków Rynek gł. 6 II. p.) najpóźniej do dnia 25 listopada br.

Parcelacya. Na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 30. października 1920 r. l. 16789/11 **„Oddział parcelacyjny Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie Tow. akc.“** ul. 3-go Maja 12, mezanin II. schody parceluje cały szereg majątków w wschodniej Małopolsce położonych, po największej części w czarnoziemie podolskim. Parcelację przeprowadza się na dogodnych warunkach, możliwość otrzymania pożyczki hipotecznej na zakupione grunta zapewniona. Wszelkich informacyi udziela się odwrotnie pisemnie, lub ustnie w biurze codziennie od godz. 9—1 przedpoł.

O przysłanie adresów. Wydział rejestracyjny Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpltą Polską, Warszawa. Krakowskie Przedmieście 60, zwraca się z gorącą prośbą do niżej wymienionych osób o przysłanie Wydziałowi dokładnych adresów. Ze względu na zbliżający się plebiscyt, Komitet musi posiadać dokładne adresy wszystkich Górnoślązaków, którzy będą musieli wyjechać na głosowanie. Pośpiech jest konieczny. Ziora Maryanna ze wsi Klepacko, Błażytko Tomasz, Hutki, Brądel Barbara z Dźbowa, Kuślek Rozalia, Rajdak Józef, Łaskowska Otylia, Częstochowa, Gruszczyńska Adela, Galardzik Anna, Widera Karol, Brodzińska Marya, Gnieliński Józef, Pawlno Gertruda, Jendryska Augustyn, Malec Franciszek, Konieczny Feliks, Stec Edward, Piotrowski Józef, Licenburgier Benjamin z Łubardzi, Licenburger Karolina, Biała 3, Licenburger Hulda, Łubardź, Licenburger Emil, Nowak August, Berlin.

O ubrania dla demobilizowanych żołnierzy. Sejmowa komisya wojskowa uchwaliła rezolucyę wzywającą ministerstwo spraw wojskowych, aby wzmocnio nadzór nad wykonaniem przepisów demobilizacyjnych, a zwłaszcza, aby tym żołnierzom, którzy nie posiadają własnych ubrań na składzie, pozostawiono dobre ubranie wojskowe, które żołnierze zdemobilizowani mają oddać w P. K. U. przy odbieraniu dokumentów zwolnienia. Następna rezolucya domaga się zarządzeń co do dezynfekcyi i oczyszczania żołnierzy, powracających z frontu, celem zapobieżenia epidemii.

Prośba do tarnowskiej Prokuratoryi. P. Tannenbaum i spółka rozgłaszają z radością po mieście, że dochodzenia w sprawie zyskownego interesu spirytusowego, na którym ci panowie porządnie się obłowili, znajdują się już bezpośrednio przed zastanowieniem. Apelujemy tedy do Prokuratoryi, by dołożyła wszelkich starań, celem wykrycia tych nadużyć spirytusowych i surowego ukarania spekulantów. Zwracamy na to uwagę, że umorzenie tej sprawy wywołałoby różne komentarze, zwłaszcza że już dziś różne o tem zdania słyszeć można.

Szynkarze powiatu tarnowskiego, oszukani lub pokrzywdzeni przy rozdziale spirytusu, powinni we własnym interesie złożyć w tej sprawie protokół w Prokuratoryi, by spekulanci zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Zgon posła Wład. Dębskiego. We środę 10 b. m. zmarł w Warszawie na udar serca wybitny poseł Małopolski Władysław Dębski, członek Związku narod.-lud., w drodze ze Sejmu do domu. Ś. p. Dębski był ostatnio radcą sądu kraj. wyższego we Lwowie. Do sejmu galicyjskiego wszedł w r. 1903 i 1911, następnie zaś jako poseł z Małopolski do Sejmu polskiego.

Uznanie dla posła Maślanki. W odpowiedzi na bandyckie napaści „Piasta“, który nie może widocznie strawić wystąpienia posła Maślanki z szeregów piastowych, napływa do naszej Redakcyi wiele listów ze słowami uznania dla posła Maślanki za ten jego krok. Jeden np. z Czytelników naszych z pod Bochni, p. F. Z. pisze między innemi tak: „Bardzo mnie cieszy szlachetne postąpienie Pana Posła Maślanki, że opuściwszy krzykaczy piastowych, wstąpił w nasze szeregi. Zasyłając mu braterskie pozdrowienie i serdeczny uścisk dłoni, dziękuję równocześnie wszystkim Szanownym Panom Posłom Stronnictwa katol.-ludowego za ich gorliwą i owocną pracę“.

Sprawa posła Jana Potoczka. Głośna, a przez wszystkie gazety w kwietniu br. poruszona sprawa rzekomego przekupstwa urzędniczki w min. aprowizacyi w Warszawie przez posła do Sejmu ustawodawczego Jana Potoczka, została w tych dniach pomyślnie dla tego posła zakończona. Sąd okręgowy warszawski, po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa, umorzył tę sprawę „z powodu braku cech przestępstwa“. W ten sposób ciężki zarzut, jaki temuż posłowi zrobiono niesłusznie, został w drodze legalnej usunięty.

Radość socyalistów, stapińczyków i piastowców którzy wówczas rzucili się na posła Potoczka i usiłowali zniesławić go w oczach wyborców, okazała się przedwczesna.

Pierwsza prawdziwa milionerka w Polsce. W sobotę 13 b. m. odbyło się drugie losowanie „milionówki“. Wygrana padła na Nr. 1,495.803. Szczęśliwą posiadaczką tego numeru okazała się p. Babska, gospodyni elektrowni warszawskiej. Nową milionerkę fotografowano ze wszystkich stron. Przy tej sposobności należy podnieść szlachetny czyn „Banku Dyskontowego“, który jak wiadomo, uzyskał poprzednim razem wygraną. Bank ten zakupił dla każdej z sierót, które dokonywały ciągnienia, po 10 milionówek, które złożono w Banku. Po 20 latach suma będzie wypłacona owym sierotom. Centralny urząd 4 proc. państwowej pożyczki, przypuszczając, że inni posiadacze miljonówek pójdą za tym przykładem, postanowił powoływać do losowania w każdą sobotę coraz inne sieroty

Z targu krakowskiego. Od 6 do 12 listopada płacono na targu krakowskim za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2700 do 4500 mk., woły od 4200 do 5000 mk., krowy od 3000 do 4500 mk., jałownik od 2800 do 4400 mk., cielęta od 4300 do 5200 mk., nierogaciznę od 7020 do 9226 mk., bitej wagi nierogaciznę od 9000 do 12.000 mk.

Cholera pod Krakowem. W Przegorzałach pod Krakowem stwierdzono kilka wypadków cholery azyatyckiej zawleczonej podobno z obozu jeńców w Wadowicach. Ta sama epidemia wybuchła także w obozie jeńców w Dąbiu pod Krakowem.

Delegaci bolszewiccy we Lwowie. Do Lwowa przybyło trzech delegatów sowieckich i zamieszkało w hotelu Krakowskim. Pisma donoszą, że delegaci ci przybyli w kwestyi wytyczenia granicy wschodniej. Mają to być zdrajcy-Polacy, jeden z Warszawy, drugi nawet ze Lwowa. Jest rzeczą niebywałą, by państwo zezwalało na to, aby jego obywatele i poddani mogli na jego terytoryum prowadzić rokowania jako delegaci wrogiego państwa.

Jak Trocki podróżuje? Pociąg Trockiego składa się z dwóch jego wagonów osobistych: gabinet i sypialnia, z wagonu restauracyjnego, kuchni i drukarni, w której drukuje się specjalne pismo „Izwiestja“ pociągu Trockiego“. Cztery wagony zajmuje straż przyboczna, złożona tylko z Łotyszów, ubranych od nóg do głowy w czerwony mundur. Pozostałe wagony są przeznaczone na stację telegraficzną, telefoniczną i radjo. Wagony Trockiego mają pod podłogą specjalne dno ołowiane, zabezpieczające od wybuchów. Stacje są obsadzone przez kolejowe czerezwyczajki.

Podziękowanie. Żołnierze polscy z Sieteszy koło Przeworska zasyłają z frontu czcigodnemu ks. katechecie Karolowi Potocznemu serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“ za słowa otuchy, wlane w serca nasze podczas pobytu naszego w domach rodzicielskich i za wzbudzenie w duszach naszych miłości Pana Boga i Ojczyzny naszej.

Front wojenny, 2 listopada 1920.

Jan Mirtowicz, sierżant,
Czytelnik „Ludu katol.“

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. W. Nowakowski w Bliznem. Zamówienie na „12 miesięcy w pasiece“ oddaliśmy księgarni Fisza w Tarnowie, bo ona ma te książki obecnie na składzie. **Jan Obuszko, Zarzecze koło Jarosławia.** Po „Jasełka śląskie“ prosimy napisać do Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra w Cieszynie, albo do księgarni Gebethnera w Krakowie. My na składzie nie mamy. **Julianna Spyrka, Bratucice.** Prenumerata zapłacona do końca r. 1920. **Katarzyna Fręś, Wola zabierz. Ogrody.** 40 Mk. otrzymaliśmy. **Marya Słowik, Gryffenfeldgade, Dania.** Prosimy przysłać pieniądze, to książki kupimy. **Józef Serafin, Pisarzowa.** Gazetę stale wysyłamy. Ciekawa rzecz, że ginie. **Franciszek Wenc, Odporyszów.** Trzeba pozwolenia z Powiat. Komendy Uzupełnień w Tarnowie i ze Starostwa względnie z Namiestnictwa. **Ignacy Rzepa, Hojstrup, Dania.** Sprawę przedstawimy posłom. Pocieszcie się tem, że gdy kto od nas z Polski chce jechać do Ameryki, to musi mieć paszport, 7 fotografii, musi jechać sam do konsulatu amerykańskiego w Warszawie i zapłacić tam 10 dolarów, a więc teraz około 4000 Mk. **L. Sroka, Gaunbyguard, Dania.** Pieniędzy dotąd nie otrzymaliśmy. Prosimy o doniesienie, ile, kiedy, pod jakim adresem i jak Pan posłał. Numer 41 wysłaliśmy. Na mapę trzebaby dużo pieniędzy, bo teraz drogie. **P. Berkowski, Krzeszowice.** Prosimy podać adresy tych żołnierzy, co od r. 1918 nie byli na urlopie, a nasi posłowie upomną się o to. **Wład. Brotko, Sonderskonsgaard, Dania.** Pieniądze otrzymaliśmy. Numer 44 wysyłamy powtórnie. **Katarzyna Klich, Nawsie.** Napiszemy do Czerwonego Krzyża.

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Dr Franciszek Paryło. **Wydawca: Związek katolicko-ludowy.**
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fezka.